

Kościół, Boża rodzina

Wielki Czwartek.

Jezus, wiadomy, że nadeszła godzina Jego odejścia z tego świata, gromadzi apostołów wokół stołu na wspólny posiłek i przekazuje im słowem i przykładem jak dalej żyć. Wejdźmy po cichutku do wieczernika i przeżyjmy ostatni wieczerek razem z nimi.

Jezus umywa nogi apostołom. Mówi: *„Jeśli Ja, Pan i Nauczyciel umywam wam nogi, o ile bardziej wy powinniście jeden drugiemu umywać nogi”*. Jezus, słowem i przykładem, przekazuje program życia dla nas wszystkich. Jako chrześcijanie jesteśmy powołani, aby służyć.

Jezus mówi apostołom: *„Przykazanie nowe daję wam...; miłujcie się wzajemnie tak, jak Ja was umiowałem”*. Przekazuje serce całej Ewangelii. Jezus chce, abyśmy czuli się odpowiedzialni jedni za drugich, dbali jedni o drugich, abyśmy żyli jak w dobrej rodzinie. Daje nam również miarę miłości między nami. Jest to miara Jego miłości do nas: *„Jak Ja was umiowałem”*. To znaczy: Ja was umiowałem mimo waszych grzechów i niewierności. Róbcie to samo. Kiedy napotykacie między wami trudności lub rozczarowania, nie zatrzymujcie się. Zburzcie wszelkie bariery, przebaczajcie jedni drugim.

Jezus modli się o jedno. Powołując apostołów do służenia drugim i do miłości wzajemnej, Jezus przygotowuje ich do przyjęcia swojego testamentu, który wyraził w modlitwie do Ojca: *„Ojcze, aby byli jedno tak, jak Ja i Ty jedno jesteśmy”*.

Zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga Trójcy, Boga jednego w trzech Osobach – Ojca, i Syna, i Ducha Świętego – które stanowi jedno w miłości wzajemnej. Jezus chce nas zaprowadzić do życia Bożym życiem, do życia w jedności podobnej do Bożej jedności. Jest to pełna realizacja naszego powołania, szczyt życia chrześcijańskiego.

Jezus ustanawia Eucharystię. Wie, że Bożej jedności nie można dokonać ludzkimi siłami. Dlatego staje się naszym pokarmem, aby przemienić nas w siebie. Kiedy przyjmujemy Eucharystię, dobrze przygotowani przez spowiedź i pojednanie się z bliźnimi, ten pokarm nie przemienia się w nas, lecz przemienia nas w Chrystusa. Kiedy kiedyś jest Chrystusem, wtedy stajemy się jedno w Nim.

Jezus ustanawia sakrament kapłaństwa. *„To czyście na moją pamięć?”*, aby Eucharystia mogła nakarmić każdego chrześcijanina, na całym świecie. Bez biskupów, bez kapłanów, nie byłoby ani Eucharystii, ani sakramentu pojednania, który przygotowuje do Eucharystii. Bądźmy wdzięczni za to, że kapłani, aby budować Kościół jako rodzinę, rezygnują z założenia własnej rodziny.

Kościół nie żyje dla siebie. Kościół ma do spełnienia misję. Zanim opuści ten świat, Jezus powiedział apostołom: *„Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszystkim narodom”*. Mamy misję do spełnienia: jest nią ewangelizacja świata. Spełniamy ją wtedy, kiedy dajemy

Świadectwo miłości wzajemnej: „Po tym poznaj, że jesteście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mielibyście”.

Współcześni ludzie oddalają się coraz bardziej od Chrystusa i Kościoła. Aby mogli na nowo dostrzec piękno życia chrześcijańskiego, nie wystarczy, że widzimy jak chodzimy do kościoła. Trzeba, by widzieli, że miłujemy się wzajemnie tak, jak miało to miejsce we wspólnotach pierwszych chrześcijan.

Drodzy bracia i siostry, Wielki Czwartek może stać się początkiem odnowienia braterskich relacji. Starajmy się o miłość miłosierdną, pragniemy dla wszystkich dobra, wybaczać, ofiarować.

Niech ona ożywia nasze wspólnoty, aby Jezus, który oddał za nas życie, mógł cieszyć się, widząc, że w Kościele wzrasta klimat rodziny, Jego rodziny.

ks. Roberto